

Paweł Górski, Janusz Płaczek

Stosunek korelacji sił w państwach NATO - prymat geopolityki czy geoeconomiki?

Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 2, 29-50

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Paweł GÓRSKI
Janusz PŁACZEK*

Stosunek korelacji sił w państwach NATO – prymat geopolityki czy geoeconomiki?

W artykule Autorzy definiują zmiany, jakie dokonują się we współczesnym paradygmacie bezpieczeństwa. Dostrzegając zmiany w sposobie wykorzystania potencjału militarnego i siły oddziaływania ekonomicznego, stwierdzają, iż w wspólnota transatlantycka dokonała znaczącego przeobrażenia w strategii globalnego oddziaływania. W ich opinii następuje zmniejszenie roli czynnika militarnego (siły militarnej) na korzyść siły gospodarczej. Z tego względu jednym z najważniejszych problemów współczesnej polityki bezpieczeństwa staje się kwestia związku przyczynowo-skutkowego występującego między gospodarką a poziomem obronności państw wspólnoty transatlantyckiej.

Wstęp

Mając na uwadze dokonanie analizy i oceny przewartościowań w stosunkach transatlantyckich w aspekcie porównań siły (mocy) gospodarczej i siły (mocy) militarnej, należy się skupić na przynajmniej czterech zagadnieniach. Po pierwsze, trzeba przedstawić ewolucję związków występujących między geopolityką a geoeconomią z punktu widzenia teorii. Pozwoli to dalej przejść do badań empirycznych. W drugim zagadnieniu należy wykazać siłę gospodarczą państw sojuszu NATO na arenie międzynarodowej oraz w samym ugrupowaniu. Analiza dotyczyć będzie informacji o PKB i wartości eksportu. Dalej, po trzecie, starać się będziemy scharakteryzować siłę militarną tych państw, posługując się stosownymi informacjami o wydatkach wojskowych. Wreszcie po czwarte – należy zbadać statystyczną korelację siły związku między rozwojem społeczno-gospodarczym analizowanych państw (ich siłą ekonomiczną) a posiadanym potencjałem militarnym (siłą wojskową). Chodzi więc o stwierdzenie związku przyczynowo-skutkowego występującego między gospodarką a poziomem obronności w sojuszu NATO. Tym samym zmierzamy do uzyskania odpowiedzi na pytanie: czy w stosunkach transatlantyckich daje się odczuć wyraźne odejście od postrzegania pierwotnego elementu siły militarnej na rzecz siły gospodarczej. Mówiąc wprost – poszukujemy zmian w paradygmacie współczesnego sojuszu transatlantyckiego.

1. Geopolityka czy geoekonomika – zarys problemu

Od początku lat dziewięćdziesiątych XX stulecia w literaturze przedmiotu toczy się gorący spór intelektualny o prymat geopolityki bądź geoekonomiki w stosunkach międzynarodowych. Z dyskusji tej można wnioskować, że w miarę upływu czasu zyskuje na znaczeniu pogląd – nie tylko w gronie ekonomistów – że współczesna walka zbrojna między państwami uprzemysłowionymi odchodzi powoli w przeszłość. Zauważalne jest bowiem odejście od tradycyjnego pojmowania bezpieczeństwa, które zakładało, że głównymi środkami jego zapewnienia w stosunkach międzynarodowych pozostają siła wojskowa i oddziaływania polityczno-dyplomatyczne¹. Natomiast wraz z globalizacją i rozwojem społeczeństwa informacyjnego towarzyszy tym stosunkom konflikt interesów na gruncie gospodarki. Każde bowiem państwo stara się być konkurencyjne wobec innych podmiotów życia politycznego. Cały czas śledzi zmiany zachodzące w gospodarkach innych państw, porównuje wskaźniki makroekonomiczne, aby prowadzić własną politykę rozwojową w celu zwiększenia własnego bogactwa i dobrobytu swoich obywateli. Stąd swoją polityką próbuje tworzyć warunki dla maksymalizacji korzyści osiągniętych ze współpracy międzynarodowej i przykładowo wpływa na przyciąganie kapitału zagranicznego, obniżanie podatków, dba o niską inflację, jak również ułatwia procedury przy zakładaniu firm. Chodzi bowiem o stały i szeroki dopływ gotówki do budżetu państwa. Ale ten dopływ gotówki ma iść przede wszystkim nie na zbrojenia, a na poprawę życia obywateli. Stąd też twierdzimy, że współcześnie „duch handlu i współpracy” góruje nad „duchem militarysty”. Wojna zawsze burzy bowiem i niszczy dorobek państwa i społeczeństwa a handel zawsze zmierza do współpracy i bogacenia się. Naruszenie przez jakiegokolwiek państwo takiej współpracy wiązałoby się z ryzykiem utraty korzyści wszystkich jej uczestników. Czyli taka współzależność gospodarcza wpływa pozytywnie na bezpieczeństwo w regionie. Państwa demokratyczne tę prawdę odkryły i od dłuższego czasu stosują tę maksymę oraz starają się poszerzać jej wpływ w świecie.

Na podstawie bieżących analiz sytuacji polityczno-gospodarczych i praktyki działania podmiotów państwowych można jednoznacznie stwierdzić, że obecnie jak nigdy dotąd w historii czynniki ekonomiczne decydują o sile oddziaływania państwa. Daje się bowiem w sposób wyraźny odczuć występowanie korelacji między czynnikami politycznymi, wojskowymi czy społecznymi a czynnikami ekonomicznymi. **Aspekt ekonomiczny wynikający z rosnącej współzależności państw stał się jednym z determinant współczesnego bezpieczeństwa państwa.** Liczne przykłady z dziejów świata dowodzą istnienia współzależności przyczynowo-skutkowych między potencjałem gospodarczym a siłą militarną państwa. Od wieków źródłem wielu konfliktów zbrojnych były i są nadal kryzysy ekonomiczne², zasoby ekonomiczne ograniczyły zaś zarówno ich skalę, zasięg, jak i intensywność. Baczna obserwacja współczesnej cywilizacji pozwala skonstatować, że powstanie państw demokratycznych, internacjonalizacja gospodarowania, globalizacja, oddziaływanie na stosunki międzynarodowe podmiotów prywatnych, wzrost znaczenia handlu zagranicznego i postęp naukowo-techniczny przesunęły sferę rywalizacji państw ze sfery militarnej na ekonomicz-

¹ T. Jemiolo, *Główne tendencje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, pod red. A. Ciupińskiego i K. Malaka, AON, Warszawa 2004, s. 14.

² Por.: W. Morawski, *Kronika kryzysów gospodarczych*, TRIO, Warszawa 2003.

ną. Dodatkowo ekonomizację zagrożeń wywołały również: wzrost niestabilności systemu finansowego, kryzysy polityczno-społeczne, wzrastające zadłużenie międzynarodowe, lokalny głód ludności afrykańskiej i azjatyckiej, pogłębiające się różnice między bogatą Północą a biednym Południem, a także wzrost przestępczości zorganizowanej. Stąd wyraźnie wynika, że na składowe współcześnie pojmowanego bezpieczeństwa państwa wpływają oprócz aspektów wojskowych i politycznych czynniki gospodarcze i technologiczne, a także ekologiczne, demograficzne czy społeczne³.

Można uogólnić, że siła wojskowa pozostawała przed laty dwubiegunowa, podczas gdy siła ekonomiczna stała się współcześnie wielobiegunowa. Oznacza to, że **siła wojskowa utraciła dziś centralne miejsce w ustalaniu hierarchii mocy państw. Geoekonomia zastąpiła w dużej mierze geostrategię jako instrument geopolityki**. Konkurencja i rywalizacja między państwami uprzemysłowionymi mają obecnie charakter ekonomiczny, a nie wojskowy. Miejscem rywalizacji stał się bowiem globalny rynek zbytu towarów i usług, a także inwestycji. Wzrost konkurencyjności służyć może także osiągnięciu hegemonii, szczególnie w przypadku dużych, silnych gospodarczo państw, chcących podporządkować swojej polityce kraje o mniejszym potencjale gospodarczym i słabiej rozwinięte.

Dodatkowo trzeba zauważyć, że w przeszłości myślenie o państwie znaczyło myślenie o wojnie, dzisiaj oznacza myślenie przede wszystkim o jego zdolnościach geoeconomicznych⁴. Siły zbrojne – ten specyficzny instrument polityki państwa – nie będą już u progu XXI w. decydować o jego bezpieczeństwie⁵. W stosunkach międzynarodowych mówi się, że następuje okres przewartościowań⁶. Zmierzamy ku szerszej i dynamiczniejszej konkurencji ekonomicznej. Znamienne jest, że rozwój ekonomiczny nie jest grą o sumie zerowej, w której wygranym jednych nieuchronnie towarzyszą przegrane innych. Jest to gra, w której wygrać może każdy. Dla działalności gospodarczej nie ma granic, liczy się przede wszystkim zysk – korzyść ekonomiczna, co wyzwała rywalizację, poszukiwanie nowych konsumentów, poszerzanie rynku zbytu. Natomiast pierwiastek militarny ma stać jedynie na straży tego porządku. Dlatego współczesne siły zbrojne muszą (w pewnym uproszczeniu): chronić, pomagać i ratować oraz być armią w pełni profesjonalną⁷. Ale warunkiem *sine qua non* dla bezpieczeństwa jest stabilne środowisko ekonomiczne i polityczne w ramach stosunków międzynarodowych i odwrotnie – dla siły ekonomicznej potrzebna jest wystarczalna siła militarna⁸, wsparta współdziałaniem na arenie międzynarodowej. Bowiem bez silnych instytucji i woli politycznej oraz zalecanej polityki gospodarczej nie można zaadoptować czy też skutecznie wdrożyć koncepcji ekonomicznych⁹.

Podsumowując, można stwierdzić, że wraz z końcem świata bipolarnego siły zbrojne zmarginalizowały swoje znaczenie w stosunkach międzynarodowych między państwami

³ J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, PAN, Warszawa 2001, s. 26.

⁴ C. Jean, *Geopolityka*, Ossolineum, Wrocław, Warszawa, Kraków, 2003, s. 24–25.

⁵ A. Dawidczyk, *Nowe wyzwania, zagrożenia i szanse dla bezpieczeństwa Polski u progu XXI wieku*, AON, Warszawa 2001, s. 5.

⁶ J. Czaja, *Kształtowanie się nowego porządku międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo zewnętrzne RP*, praca zbiorowa pod red. naukową T. Jemioły i K. Malaka, AON, Warszawa 2002, s. 60.

⁷ B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w państwie i w stosunkach międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2006, s. 7.

⁸ Por.: *Wystarczalność ekonomiczna*, pod red. P. Sienkiewicza, Bellona, Warszawa 1996.

⁹ Por.: F. Fukuyama, *Ameryka na rozdrożu. Demokracja, władza i dziedzictwo neokonserwatyizmu*, REBIS, Poznań 2006, s. 113.

Północy. To już dziś państwa uprzemysłowione nie mogą odwoływać się do sił zbrojnych jako ostatecznego elementu w polityce państwa. Jest to możliwe tylko przy użyciu instrumentów ekonomicznych. O randze państw i ich możliwościach działania na arenie międzynarodowej decyduje przede wszystkim potęga gospodarcza. Stąd ostatecznym celem dla geoeconomii jest zdobycie i ochrona własnej pozycji w gospodarce światowej. Przeciwnikiem są tu wszystkie państwa bądź podmioty gospodarcze, których kosztem dąży się do uzyskania korzyści ekonomicznych. Można rzec, że jeśli jedno państwo podejmuje działania agresywne na polu ekonomicznym, to również inne państwa zmuszone są działać podobnie. Współcześnie w dobie globalizacji widać, że coraz częściej ten proces następuje wśród państw transatlantyckich. Przy czym do głosu w stosunkach międzynarodowych dochodzi zwykle przedsiębiorstwo transnarodowe, które staje się liczącym podmiotem¹⁰. Dlatego wydaje się nam za wiele wskazane, że **istnieje potrzeba już dziś przygotowywać się i doskonalić organy oraz mechanizmy zarządzania kryzysami i konfliktami geoeconomicznymi. To jest współczesne „pole walki” rozwiniętych państw.**

Jesteśmy przekonani, że zaprezentowane dociekania teoretyczne pozwalają na uchwycenie głównej myśli tego zagadnienia. Tym samym stanowić to może dobrą podstawę dla badań empirycznych w tym zakresie, biorąc pod uwagę państwa Sojuszu NATO.

2. Siła ekonomiczna

Mając na uwadze scharakteryzowanie dynamiki nominalnego narastania siły ekonomicznej państw Sojuszu NATO i ukazania występującej w tym zakresie rywalizacji międzynarodowej, należy stwierdzić, że zagadnienie to należy do złożonych problemów natury metodologicznej i merytorycznej. Ten pierwszy aspekt wynika z posługiwania się różnorodnymi terminami, jak choćby siła, potęga, moc¹¹. Również ma tu znaczenie przyjęcie do analizy określonych wskaźników oraz wykorzystanie różnorodnych danych statystycznych w dłuższych przedziałach czasu. Natomiast w drugim przypadku trudność sprawia dotarcie choćby do kompleksowych informacji, które będą obejmować wszystkie państwa NATO w okresie kilku lat. Z takimi zastrzeżeniami przystępujemy do prezentacji wyników swoich dociekań naukowych w tym temacie.

Podstawową miarą w porównaniach rozwoju społeczno-gospodarczego państw w skali międzynarodowej jest Produkt Krajowy Brutto (PKB). Obrazuje on końcowy rezultat działalności wszystkich podmiotów gospodarki narodowej. Nie jest to idealna miara, gdyż nie ujmuje ona np. struktury jego tworzenia. Tak samo jest ona wyceniana dla np. produkcji alkoholu, broni jak chleba. Należy także zwrócić uwagę, że szybki jego przyrost wiąże się często z powstaniem olbrzymich szkód ekologicznych, które nie są odliczane od ogólnego rachunku. Mimo tego jest uznanym uniwersalnym wskaźnikiem rozwoju społeczno-

¹⁰ Por.: *Rocznik Strategiczny 2005/2006*, Scholar, Warszawa 2006, s. 42.

¹¹ Por.: M. Sulek, *Państwa bałtyckie w świetle syntetycznych miar potęgi*, [w:] *Morze w cywilizacji, kulturze i stosunkach międzynarodowych*, red. E. Haliżak, W. Lizak, L. Łukaszuk, E. Śliwka, Spęcogaf, Warszawa–Pieniężno 2006, s. 268.

-gospodarczego czy też poziomu życia. Spójrzmy, jaki jest poziom tego wskaźnika dla państw Sojuszu NATO w 2004 r. (patrz tabela 1).

Nawet pobieżna analiza zawartych informacji wskazuje, że mamy do czynienia z dużym rozstępem statystycznym PKB państw należących do Sojuszu NATO (od 7 do aż 11679 mld USD przy wielkościach absolutnych). Wynika to z oczywistych i wszelakich uwarunkowań działania tych państw. Pisząc w pewnym uproszczeniu, spośród wszystkich tych państw można byłoby wydzielić przynajmniej sześć grup siły ekonomicznej. W pierwszych czterech grupach na pewno znalazłyby się wszystkie państwa, które należą od dłuższego przedziału czasu do struktur analizowanego paktu (łącznie z Polską). Najslabsze państwa zostaną wówczas sklasyfikowane w dwóch ostatnich grupach (od 107 mld USD w dół) i znalazło się tam aż jedenaście państw (w tym siedem nowo przyjętych od maja 2004 r.). Ale taka klasyfikacja nie jest obiektywna, gdyż nie ujmuje liczby mieszkańców. Stąd trzeba sięgnąć po wskaźniki względne. Przeliczając PKB na jednego obywatela, układ siły gospodarczej nieco się zmienia. Proporcje wówczas się spłaszczają (jak 1 do 17), ale także niektóre państwa zmieniają wyraźnie swoje miejsce w szyku. Przykładowo, Turcja trafia do najslabszej grupy ze względu na duży potencjał ludnościowy (70,6 mln obywateli) i słabą konkurencyjność gospodarki¹², a USA tracą wyraźnie prymat pierwszeństwa (291,6 mln obywateli) na rzecz Luksemburga (tylko 453 tys. obywateli) czy Islandii (300 tys. mieszkańców).

Tabela 1. Wartość PKB państw należących do Sojuszu NATO w 2004 r., w cenach bieżących.

Wyszczególnienie	2004		
	A	B	C
USA	11679,2	39732	39732
CAN	976,7	30574	31828
BEL	357,7	34336	31323
BUG#	21,4	4832	8900
CZE	107,7	10551	18643
DAN	243,8	45118	32141
EST#	7,1	6232	12913
FRA	2046,7	32918	29554
DEU	2751,1	33346	28605
GRE	207,7	18773	21596
HUN	100,7	9962	15948
ISL	14,7	49112	40000
ITA	1677,9	28865	27312
LAT#	10,3	4453	10635
LIT#	16,2	5203	11846
LUX	31,9	70499	60188
NID	606,7	37285	32996
NOR	253,7	55269	40568
POL	252,7	6618	12409

¹² Patrz: J.W. Bossak, W. Bieńkowski, *Międzynarodowa zdolność konkurencyjna kraju i przedsiębiorstw. Wyzwania dla Polski na progu XXI wieku*, SGH, Warszawa 2004, s. 34.

Wyszczególnienie	2004		
POR	167,7	15937	18098
RUM#	79,3	4583	9100
SLO#	41,1	7634	13752
SLV#	24,1	13831	19555
ESP	1039,7	24353	25875
TUR	302,0	4207	7562
GBR	2131,1	35616	30806

państwa przyjęte do Sojuszu NATO w maju 2004 r.

A – PKB w mld USD;

B – PKB na 1 mieszkańca w USD;

C – PKB na 1 mieszkańca wg parytetu siły nabywczej (kalkulacyjny przelicznik ukazujący, ile jednostek waluty narodowej określonego kraju potrzeba do zakupu tej samej ilości dóbr i usług, którą można nabyć za 1 USD).

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny Polski 2006*, GUS, Warszawa 2006, s. 573.

Jeśli przyjmiemy natomiast informacje dotyczące PKB przypadającego na 1 mieszkańca, ale wg parytetu siły nabywczej, wówczas rozwój gospodarczy poszczególnych państw Sojuszu NATO jest jeszcze bardziej wyrównany (proporcja jak 1 do 8). Przy takim układzie Słowenia i Czechy wyraźnie pną się w górę. Świadczy to o relatywnie tanich cenach towarów i usług w tych państwach w stosunku do wysoko rozwiniętych państw zachodnich.

Uogólniając tą analizę, można stwierdzić, że do czołówki państw w Sojuszu NATO pod względem realnej siły ekonomicznej można zaliczyć w kolejności: Luksemburg, Norwegię, Islandię, USA, Danię, Holandię, Kanadę, Belgię, Wielką Brytanię, Francję, Niemcy i Włochy. Tu poziom życia obywateli jest najwyższy. Gospodarka jest najbardziej rozwinięta i stanowi motor postępu ludzkości. Trzeba dodać także, że są to państwa o starej demokracji, gdzie kult pracy jak również prywatnej własności środków produkcji jest od dawna zakorzeniony, a postęp techniczny dominujący¹³. Natomiast na drugim biegunie rozwoju gospodarczego znajdują się: Turcja, Bułgaria i Rumunia. Państwa te są najbardziej zacofane w rozwoju spośród członków Sojuszu NATO. Potrzeba kilkudziesięciu lat, aby osiągnęły średni poziom rozwoju wśród państw NATO. Jednak w Sojuszu Północnoatlantyckim liczy się nie siła ekonomiczna, a chęć podporządkowania się rygorom wspólnego bezpieczeństwa. Oznacza to sprostanie określonym standardom politycznym, w tym pokojowego rozwiązywania konfliktów regionalnych, szacunku dla procedur demokratycznych, systemu rządów prawa oraz demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi¹⁴. Każde poszerzenie tego bloku to zapewnienie stabilizacji bezpieczeństwa w regionie, a to jest najważniejszą przesłanką sojuszu.

W przedstawionej analizie abstrahuje się od struktury tworzenia tego dochodu. We wszystkich tych państwach głównym motorem tego produktu są usługi (bankowe, ubezpieczeniowe, informatyczne, telekomunikacyjne, transportowe, turystyczne itp.), na drugim miejscu przemysł. Później dopiero występują różnice między miejscem określonych sektorów: rolnictwa, budownictwa i handlu. Właśnie rozwój tych poszczególnych sektorów

¹³ J. Sachs, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, PWN, Warszawa 2006, s. 45.

¹⁴ www.nato.int.

w każdym kraju jest specyficzny. Stąd też rządy poszczególnych krajów prowadzą swoją własną politykę gospodarczą, wspierającą rozwój tych sektorów na podstawie określonych uwarunkowań. Ale w dzisiejszej dobie globalizacji, gdzie wszyscy mogą prawie wszystko produkować, istnieje tylko granica popytu. Z racji tego, że rynek jest otwarty, towary i usługi mogą się bez ograniczeń przemieszczać, stąd też po nasyceniu własnego rynku poszukuje się możliwości sprzedaży nadwyżek za granicą. Przy produkcji masowej czerpie się z tego tytułu określone korzyści. Dlatego podmioty gospodarcze prą do eksportu. Zarobione pieniądze inwestują w dalszą produkcję i modernizację, stąd ceny towarów masowych mogą relatywnie spadać. Stają się coraz bardziej przystępne dla obywatela, a nasza psychologiczna chęć posiadania wszystkiego nakręca spiralę podaży. Stąd wynika znaczenie konkurencyjności gospodarki, która jest podstawą tworzenia efektywnej polityki wspierającej procesy wzrostu gospodarczego i zwiększenia dobrobytu społecznego. Opisany mechanizm ukazuje wagę i siłę handlu zagranicznego w kontaktach międzynarodowych. Spójrzmy więc, jak wyglądała wartość eksportu państw należących do Sojuszu NATO w 2004 r. (tabela 2).

Tak jak w poprzedniej analizie w ramach państw Sojuszu NATO występują olbrzymie dysproporcje w nominalnych wartościach eksportu towarów i usług. Jest to od 3 do 912 mld USD. Prym w tym zakresie wiodą Niemcy. W ich eksporcie dominują: maszyny i urządzenia, sprzęt elektryczny i elektrotechniczny, sprzęt transportowy i wyroby przemysłu chemicznego. Pokażny udział w tym eksporcie stanowią wyroby wysokiej techniki. Państwo to jest zaliczane do krajów wiodących w tym zakresie. Natomiast USA znalazły się na drugim miejscu w handlu zagranicznym wśród państw NATO. Od lat lansowana jest w tym kraju polityka ekonomiczna zmierzająca do zapewnienia swobody handlu, inwestycji i dostępu do dóbr surowcowych. Jest ono czołowym producentem i eksporterem dóbr przemysłowych wysoko przetworzonych. Na trzecim miejscu znalazła się Francja. Wynika to m.in. z jej szerokich wpływów gospodarczych w świecie i stabilności politycznej.

Natomiast na przeciwległym biegunie znajdują się trzy państwa nadbałtyckie przyjęte w maju 2004 r. do NATO. Wynika to z oczywistych względów natury geograficzno-przestrzennej. Ale ten stan wyraźnie się zmienia, jeśli przyjąć wskaźniki względne. W tym przypadku ostatnimi państwami są Turcja, Grecja oraz Bułgaria i Rumunia. W ich eksporcie wadą jest brak jednoznacznej specjalizacji na międzynarodowym rynku. Natomiast prymat w tym przypadku wiodą trzy państwa Beneluksu. Jest to wynikiem masowych przeładunków towarów w portach morskich i lotniczych. Ma tu także swój wpływ miejsce ulokowania kilku giełd światowych dla określonych towarów. Biorąc jednak pod uwagę zdolności innowacyjne w produkcji, to do krajów o najsłabszej pozycji zaliczyć trzeba: Estonię, Hiszpanię, Polskę i Słowację¹⁵.

¹⁵ M.A. Weresa, M. Gomułka, *Ocena innowacyjności Polski na tle nowych krajów Unii Europejskiej*, [w:] *Polska. Raport o konkurencyjności 2006*, pod red. M.A. Weresy, SGH, Warszawa 2006, s. 180.

Tabela 2. Wartość eksportu państw należących do Sojuszu NATO w 2004 r., w cenach bieżących.

Wyszczególnienie	2004	
	A	B
USA	816,5	2779
CAN	316,6	9931
BEL	306,7	29445
BUG#	14,1	1808
CZE	68,6	6478
DAN	75,6	14001
EST#	5,9	4423
FRA	424,3	7066
DEU	911,9	11045
GRE	15,0	1361
HUN	54,9	5433
ISL	2,8	9300
ITA	353,8	6149
LAT#	3,9	1694
LIT#	9,3	2706
LUX	12,2	26775
NID	317,9	19535
NOR	81,7	17798
POL	73,8	1932
POR	33,0	3138
RUM#	27,1	1249
SLO#	27,8	5160
SLV#	15,8	7951
ESP	182,2	4162
TUR	61,7	861
GBR	341,6	5736

państwa przyjęte do Sojuszu NATO w maju 2004 r.

A – eksport w mld USD;

B – eksport na 1 mieszkańca w USD;

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny Polski*, GUS, Warszawa 2006, s. 563–564; www.worldbank.

Zaprezentowane informacje pozwalają sprecyzować wniosek, że wszystkie państwa NATO kładą duży nacisk na rozwój gospodarczy swoich krajów. Sprzyjająca aktualnie koniunktura pozwala na równoczesny rozwój i wzrost gospodarczy. Ale tylko część z tych państw może pochwalić się siłą ekonomiczną, przejawiającą się choćby na płaszczyźnie technologicznej, eksportu czy w jakości życia. Właśnie w tych płaszczyznach dokonuje się pokojowa rywalizacja państw należących do Sojuszu NATO.

3. Siła militarna

Aby zbadać siłę militarną państw (jako formę siły fizycznej w stosunkach międzynarodowych) należących do sojuszu NATO, można tego dokonać w różnych przekrojach.

Na przykład względem: potencjału ludnościowego, powierzchni kraju, wartości PKB, liczebności sił zbrojnych, liczby związków taktycznych, samolotów, czołgów czy wreszcie wartości wydatków wojskowych. Wszystkie te miary charakteryzują określoną cechę i świadczą o względnym zaszeregowaniu członków NATO. Należy więc spojrzeć na choćby wybrane wskaźniki ekonomiczno-finansowe (jako na najbardziej wymierne przy porównaniach międzynarodowych), aby wyrobić sobie zdanie na temat ich siły. Oczywiście należy pamiętać o stronie jakościowej czynionych analiz.

Sojusz Północnoatlantycki jest niekwestionowaną potęgą militarną na świecie od zakończenia zimnej wojny. Inne organizacje militarne czy też państwa nie mogą konkurować z tym ugrupowaniem. Ogółem państwa NATO w 2005 r. wydały na swoje potrzeby obronne 706 mld USD. Jest to ok. 70% wszystkich wydatków świata wyasygnowanych na ten cel. Tendencja ta w miarę upływu czasu jest zachowywana, a nawet powiększa się (2000 r. – 68,8%). Oczywiście w ramach tego ugrupowania prym wiodą Stany Zjednoczone. W 2005 r. wydały one na ten cel aż 478,18 mld USD, czyli ok. 48% wszystkich wydatków wojskowych świata, a w 2000 r. było to 41% (wg cen stałych). Oznacza to, że Ameryka „jednostronnie ściga się” w tym zakresie z samą sobą, przeznaczając na ten cel z roku na rok coraz większe sumy. Można rzec lansują one strategię, której motywem przewodnim jest niedopuszczenie, by jakiegokolwiek państwo mogło osiągnąć pozycję równorzędnego gracza. Ale ten wysoki poziom zbrojeń w tym państwie jest cały czas wspierany przez lobby przemysłowo-technologiczne, które żyje z zamówień dla armii. Można chyba powiedzieć, że zyski czerpane z tego tytułu są ważniejsze od kalkulacji zagrożenia. Tym samym biznes jeszcze raz wskazuje, że jest górą w stosunku racjonalności poczyniła w zakresie kontroli zbrojeń.

Badając łączne kwoty przeznaczane na wydatki wojskowe w poszczególnych państwach NATO, należy zwrócić uwagę na dość duże różnice w finansowaniu tych potrzeb. Wynika to przede wszystkim z przesłanek: politycznych, wojskowych, gospodarczych, technicznych i geograficznych. Ale mimo wspólnej przynależności do Sojuszu różnią się one w sposób zasadniczy. Przyjmując jednolitą metodologię zaszeregowania poszczególnych pozycji do wydatków na ten cel oraz kurs walutowy, można określić odpowiedni porządek państw (patrz tabela 3). Dla ukazania tendencji badanego zjawiska informacje zostały podane w dłuższym przedziale czasu i obejmują wszystkie państwa, również te nowo przyjęte w maju 2004 r.

Tabela 3. Wydatki wojskowe państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999–2005, w cenach stałych, w mld USD.

Wyszczególnienie	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005
USA	310,33	322,31	324,91	364,82	415,22	452,56	478,18
CAN	9,64	9,48	9,73	9,78	9,96	10,34	10,57
BEL	4,14	4,14	3,95	3,83	3,88	3,95	3,97
BUG#	0,44	0,45	0,50	0,51	0,52	0,51	0,52
CZE	1,46	1,51	1,62	1,68	1,84	1,74	1,79
DAN	3,25	3,14	3,34	3,30	3,20	3,23	3,14
EST#	0,09	0,11	0,12	0,15	0,17	0,18	0,17
FRA	44,31	43,80	43,67	44,56	45,92	47,18	46,15
DEU	36,61	36,02	35,43	33,55	35,06	33,98	33,19
GRE	7,02	7,41	7,25	7,11	7,12	7,71*	8,60*
HUN	1,13	1,21	1,34	1,30	1,40	1,30	1,17
ITA	27,83	29,69	29,20	30,00	30,24	30,34	27,20
LAT#	0,06	0,10	0,10	0,16	0,19	0,20	0,24
LIT#	0,16	0,25	0,26	0,29	0,30	0,34	0,40
LUX	0,16	0,17	0,21	0,22	0,23	0,25*	0,30*
NID	8,43	8,04	8,25	8,24	8,36	8,68	8,73
NOR	4,02	3,87	3,91	4,70	4,52	4,63	4,33
POL	3,93	3,81	3,93	3,99	4,33	4,39	4,26
POR	2,93	3,02	3,14	3,22	3,15	3,37	3,41
RUM#	1,22	1,16	1,22	1,21	1,25	1,35	1,50
SLO#	0,50	0,52	0,58	0,59	0,63	0,58	0,63
SLV#	0,32	0,30	0,36	0,40	0,42	0,47	0,50
ESP	9,11	9,43	9,56	9,78	9,69	10,00	9,90
TUR	12,06	11,68	10,70	10,11	9,03	8,21	8,91
GBR	40,34	40,53	41,36	43,21	48,73	51,09	48,31

*dane szacunkowe, # państwa przyjęte do Sojuszu NATO w maju 2004 r.

Źródło: SIPRI Yearbook 2006, Oxford University Press, London 2006, s. 338, 340, 341.

Analizując informacje zestawione w tej tabeli, można zaobserwować kilka grup państw, które mają zbliżoną wartość swoich wydatków wojskowych. Do pierwszej zaliczyć trzeba USA. Wartość badanych wydatków dla tego państwa jest wyższa aż 2,2 raza dla 2005 r., (a była 1,6 dla 2000 r.) w stosunku do wszystkich państw NATO w Europie. To przyspieszenie nastąpiło wyraźnie po 12.09.2001 r. Wydatki te rosły o wiele szybciej niż wskaźnik inflacji. Dobitnie świadczy to o sile militarnej wobec pozostałych państw i ucieczce USA do przodu pod względem zbrojeń w stosunku do pozostałych sojuszników. Dodatkowo trzeba wspomnieć o 1,5 mln armii, która jest w pełni profesjonalna od 1973 r. Można stwierdzić, że występuje tu nadmiar siły w stosunku do światowego otoczenia. Do drugiej grupy państw zaliczyć trzeba: Wielką Brytanię (217 tys. żołnierzy), Francję (350 tys. żołnierzy), Niemcy (280 tys. żołnierzy) i Włochy (340 tys. żołnierzy). Chociaż rozpiętość ich wydatków jest duża (od 48 do 27 mld USD dla 2005 r.), ale to one są mocarstwami militarnymi w Europie. Warto zwrócić uwagę, że w przypadku dwóch pierwszych państw dynami-

ka zmian (w górę) w badanych latach była wyraźna. Wynikało to z zaangażowania się ich w proces stabilizacji sytuacji w Iraku, jak również w walkę z terroryzmem w Afganistanie. Natomiast w przypadku Niemiec i Włoch wydatki powoli spadają, wraz ze stanami osobowymi sił zbrojnych – czyli ich siła militarna słabnie. Jest to następstwem przyjęcia nieco innej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Trzeba tu wspomnieć, że z grypy tej jedynie Niemcy mają jeszcze armię z poboru. Trzecia grupa państw wydaje po ok. 10 mld USD (+/-10 %). Taki przedział analizowanych wydatków dotyczy: Kanady, Hiszpanii, Turcji, Grecji i Holandii. Jedynie pierwsze z nich łożyło na swoją obronność w sposób wyraźny coraz więcej (duże zaangażowanie w misje pokojowe ONZ). Natomiast państwa europejskie zachowywały się w sposób wahlwy. Wszystko to za sprawą wojny w Iraku i prowadzonych zamachów terrorystycznych na ich terytoriach. W konsekwencji rządy tych państw musiały odpowiednio reagować na te zachowania, co miało swoje odzwierciedlenie m.in. w wydatkach wojskowych. Kolejną liczną grupą państw z analizowanego punktu widzenia jest grupa czwarta. Tu znalazły się państwa, które łożą na badany cel ok. 3–4 mld USD. Są to: Belgia, Dania, Norwegia, Polska i Portugalia. Warto tu wspomnieć, że przy podobnym budżecie wojskowym tych państw występuje zasadnicza różnica w stosunku do liczebności sił zbrojnych. Polska bowiem posiadała w tym czasie ok. 135 tys., natomiast Portugalia połowę tego, a pozostałe trzy państwa razem ok. 85 żołnierzy. W ten sposób widać różnicę w finansowaniu potrzeb sił zbrojnych. Trzy państwa można zaliczyć do piątej grupy. Ich wydatki oscylują wokół 1,5 mld USD. Mowa tu o Czechach, Węgrzech i Rumunii. Zaznaczyć trzeba, że armie tych dwóch pierwszych są już w pełni profesjonalne, ale zmalały do ok. 35–40 tys. żołnierzy. Natomiast patrząc na wydatki Rumunii widać tu dużą i korzystną dynamikę zmian. Najsłabszą grupą wśród państw NATO, z analizowanego punktu widzenia, jest szósta. Są tu państwa o niewielkim potencjale militarnym, gdyż ich wydatki wojskowe są niższe od 0,7 mld USD. Grupa ta jest liczna, bo obejmuje aż osiem państw: Bułgarię, Estonię, Litwę, Łotwę, Luksemburg, Słowację, Słowenię i Islandię. Pomijając to ostatnie państwo, które nie ma swoich sił zbrojnych, w pozostałych służy od 1,5 tys. przez kilkanaście tys. do 60 tys. żołnierzy. Przy czym przepaść technologiczna wyposażenia żołnierzy jest tu olbrzymia – przyrównując Luksemburg z dowolnym innym państwem z tej grupy. Warto zwrócić uwagę, że nowo przyjęte państwa do NATO (w maju 2004 r.) mają wysoką dynamikę przyrostów wydatków wojskowych, co dobrze wróży na przyszłość ich postępowi w kompatybilności z sojuszem atlantyckim.

Konkludując tę analizę, twierdzimy, że w polityce: USA, Wielkiej Brytanii i Francji przywiązuje się dużą wagę do siły militarnej, która jest z pewnością dominującą w stosunkach międzynarodowych. Ale ta analiza bazowała na wskaźnikach bezwzględnych, wydaje się więc wskazane w dalszej części skupienie uwagi na wskaźnikach względnych. W tym celu posłużymy się informacjami zestawionymi w tabeli 4, które ujmują udziały wydatków wojskowych badanych państw w PKB. Jest to dobry wskaźnik do porównań międzynarodowych, gdyż ujmuje w sposób syntetyczny zdolności obronno-ekonomiczne państwa.

Analizując w sposób całościowy zaprezentowane informacje, można stwierdzić, że w miarę upływu czasu poziom wydatków ponoszonych przez sojuszników NATO w Europie jest coraz mniejszy. Nie pomagają w tym zakresie przekonania sekretarza NATO o potrzebie dotrzymywania kroku i zwiększenia wydatków w Sojuszu. Tylko nieliczne kraje zachowują trend wzrostowy. Należą do nich: Estonia, Francja, Luksemburg, Łotwa, Słowe-

nia i Wielka Brytania. Niemniej od lat jest grupa państw w Sojuszu NATO, która wyraźnie odstaje od średniego udziału w PKB (1,9% dla 2003 r. w Europie). Są to: Belgia, Dania, Estonia, Niemcy, Węgry, Luksemburg, Łotwa, Holandia, Słowacja, Słowenia i Hiszpania. Jeśli pominiemy się państwa nowo przyjęte do Sojuszu w 2004 r., okazuje się, że są to starzy i bogaci członkowie NATO. Można stwierdzić, że w tych państwach problematyka bezpieczeństwa zewnętrznego zeszyła na dalszy plan w dobie poszerzenia NATO na wschód i korzystania z dywidendy pokoju. Czyli występuje tu wyraźna orientacja na geoekonomikę, a nie na geopolitykę. Warto przy tym zwrócić uwagę, że istnieje nadal mała grupa państw, która twardo obstaje przy utrzymywaniu swojej siły militarnej. Widać to dobitnie po wysokim poziomie wydatków wojskowych w PKB. Oczywiście są tu USA i Wielka Brytania. Ale od lat ten wymiar występuje także w stosunku do Turcji i Grecji. Państwa te utrzymują najwyższy w skali NATO wskaźnik zmilitaryzowania ludności pracującej (siły zbrojne i przemysł zbrojeniowy) i wynosił on w 2003 r. dla Grecji 4,6%, a dla Turcji 3,6% (średnia w NATO 1,1%). Można to tłumaczyć zatargiem obu państw o Cypr, a także w przypadku tego drugiego wewnętrznym konfliktem kurdyjskim. Dodatkowo Grecja jest skonfliktowana z Albanią jak również z Macedonią. Trzeba jeszcze dodać, że w lecie 2004 r. państwo to organizowało Letnie Igrzyska Olimpijskie, przez co jego wydatki wzrosły.

Tabela 4. Udział wydatków wojskowych w PKB państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999–2004, w cenach bieżących w %.

Wyszczególnienie	1999	2000	2001	2002	2003	2004
USA	3,0	3,1	3,1	3,4	3,8	4,0
CAN	1,2	1,1	1,2	1,2	1,1	1,1
BEL	1,4	1,4	1,2	1,2	1,1	1,1
BUG#	2,5	2,5	2,7	2,7	2,6	2,4
CZE	1,8	1,9	1,9	2,0	2,0	1,8
DAN	1,6	1,5	1,6	1,6	1,5	1,5
EST#	1,3	1,4	1,6	1,7	1,9	1,8
FRA	2,7	2,5	2,5	2,5	2,6	2,6
DEU	1,5	1,5	1,5	1,5	1,4	1,4
GRE	4,8	4,8	4,3	4,2	4,1	4,2*
HUN	1,7	1,7	1,8	1,7	1,7	1,5
ITA	2,0	2,1	2,0	2,1	2,1	2,0
LAT#	0,8	0,9	1,1	1,6	1,7	1,7
LIT#	1,1	1,7	1,7	1,7	1,6	1,7
LUX	0,7	0,7	0,8	0,8	0,9	0,9*
NID	1,8	1,6	1,6	1,6	1,6	1,7
NOR	2,1	1,8	1,7	2,1	2,0	2,0
POL	2,0	1,9	2,0	2,0	2,1	2,0
POR	2,1	2,1	2,1	2,1	2,1	2,3*
RUM#	2,7	2,5	2,5	2,3	2,2	2,1
SLO#	1,6	1,7	1,9	1,8	1,9	1,7
SLV#	1,3	1,2	1,4	1,5	1,5	1,6

Wyszczególnienie	1999	2000	2001	2002	2003	2004
ESP	1,3	1,2	1,2	1,2	1,1	1,1
TUR	5,4	5,0	5,0	4,4	3,8	3,1
GBR	2,5	2,4	2,4	2,5	2,7	2,9

*dane szacunkowe, # państwa przyjęte do Sojuszu NATO w maju 2004 r.

Źródło: *SIPRI Yearbook 2006*, Oxford University Press, London 2006, s. 345, 347, 348.

Uogólniając tę analizę, można wnioskować, że siła militarna liczy się i jest na pierwszym miejscu wśród lansowanej polityki, oprócz wcześniej wymienionych trzech państw, także dla Turcji i Grecji. Dla celów porównawczych jak również uściślających tę diagnozę należy zestawić podstawową strukturę wydatków wojskowych państw NATO. Zostanie to dokonane tylko w dwóch głównych kategoriach: wydatków osobowych i zakupu sprzętu. Oddają one podstawową prawidłowość tej struktury i wskazują na określoną tendencję (patrz tabela 5).

Tabela 5. Podział wydatków wojskowych państw należących do Sojuszu NATO na wydatki osobowe i zakup sprzętu w latach 2004–2005, w cenach stałych w %.

Wyszczególnienie	2004		2005	
	A	B	A	B
USA	34,4	24,6	30,9	23,9
CAN	46,2	13,9	46,2	14,3
BEL	74,5	5,2	75,1	6,4
BUG#	58,6	8,7	56,0	13,7
CZE	50,0	18,4	50,3	11,7
DAN	51,3	19,1	52,2	18,0
EST#	29,3	11,3	32,8	14,1
FRA	57,4	20,9	58,1	21,3
DEU	59,3	14,8	59,3	15,1
GRE	52,3	5,1	51,5	5,4
HUN	49,3	11,9	53,1	8,9
ITA	75,3	11,7	78,7	10,7
LAT#	34,3	5,8	35,9	5,6
LIT#	41,8	10,1	38,5	10,0
LUX	64,8	6,8	54,7	11,1
NID	49,8	16,4	49,6	17,5
NOR	41,3	22,9	41,7	22,5
POL	57,9	14,0	60,1	16,1
POR	55,7	5,7	55,1	8,6
RUM#	50,4	25,5	51,0	19,9
SLO#	51,0	11,9	50,0	11,4
SLV#	57,8	17,4	58,0	17,2
ESP	60,2	25,5	61,4	23,8

Wyszczególnienie	2004		2005	
TUR	49,7	32,9	47,8	36,9
GBR	33,4	19,2	34,8	21,8

*dane szacunkowe, # państwa przyjęte do Sojuszu NATO w maju 2004 r.

A – wydatki osobowe;

B – zakup sprzętu i wyposażenia.

Źródło: *SIPRI Yearbook 2006*, Oxford University Press, London 2006, s. 345, 347, 348.

W zasadzie wydatki osobowe stanowią dominującą pozycję wśród większości państw NATO. Średnia w sojuszu wynosiła w tym przypadku 53–54%, licząc lata 2004–2005. Najwięcej tym zakresie łożyli (od lat) Belgowie i Włosi. W miarę stabilną pozycję stanowią one w budżecie wojskowym w przypadku: Czech, Grecji, Holandii, Kanady i Niemiec (ok. 50%). Z nowo przyjętych państw trzeba zwrócić uwagę na kraje bałtyckie. Ich wydatki osobowe wyraźnie odbiegają na korzyść od średniej. Wynika to między innymi ze stosunkowo niskich kosztów utrzymania stanów osobowych.

Mając na uwadze wzmocnienie swojego potencjału militarnego, trzeba ocenić drugi poziom z analizowanych wskaźników. W tym zakresie można wyodrębnić grupę państw, które od lat utrzymują znaczący udział swych wydatków na zakup nowoczesnych systemów uzbrojenia. Przede wszystkim należą do nich: Turcja, USA, Wielka Brytania, Norwegia, Francja, a także od pewnego czasu Hiszpania (kiedy przeszła w 2002 r. na pełną profesjonalizację swoich sił zbrojnych). W tym zakresie państwa te wydają przynajmniej o kilka punktów procentowych więcej niż średnia dla sojuszu NATO (17–18% w latach 2004–2005). Środki te przeznaczają się na zakup nie tylko „miecza”, ale także – a może przede wszystkim – „tarczy”. Chodzi tu przede wszystkim o powszechną komputeryzację techniki wojskowej. Natomiast na drugim biegunie, gdzie zaledwie łoży się (już od dawna) po kilka procent na ten cel, znajdują się: Belgia, Portugalia i Luksemburg. Pomijamy w tym zakresie Grecję, która jeszcze kilka lat temu wydawała znacznie więcej środków finansowych na ten cel. Natomiast w przypadku Węgier ten wskaźnik wynika z kryzysu finansów publicznych i przygotowania się do przejścia w 2006 r. na system armii w pełni profesjonalnej. Można rzec, że znaczna część państw NATO odstaje od postępu technicznego i technologicznego, który dokonuje się na gruncie współczesnego pola walki.

Uogólniając – państwa sojuszu NATO są bardzo zróżnicowane pod względem posiadanej siły militarnej. Zróżnicowanie to ma oczywiście określone następstwa w zasięgu i charakterze ich interesów oraz wpływów. Kształtuje to także zakres i formy ich współpracy międzynarodowej. Z przedstawionej analizy wynika jednoznacznie, że jedynie: USA, Wielka Brytania, Francja i Turcja mają nominalnie wysokie wydatki wojskowe, ich udział w PKB jest widoczny i przeznaczają one na odnowienie swojego uzbrojenia pokaźne kwoty. Oprócz tego stany osobowe ich sił zbrojnych są wysokie. Dlatego twierdzimy, że są państwami w sojuszu NATO, w których występuje „nadmiar siły militarnej” a odpowiednie rządy dbają o ich kondycję. Tym samym większość państw korzysta z tej sytuacji i nie ma ochoty łożyć więcej na swoje i wspólne bezpieczeństwo w Europie, utrzymując jedynie minimalną zdolność do interoperacyjności¹⁶. Ale jednocześnie

¹⁶ R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Scholar, Warszawa 2005, s. 292.

ta siła militarna jest narażona na słabość wynikającą nie z możliwości dość łatwego pokonania strony silniejszej, lecz potrafiącą zmusić do uznania swych racji czy też zadać jej dotkliwie, a także bolesne pod względem prestiżowym ciosy. Jest to wyzwanie, któremu musi sprostać współczesny sojusz transatlantycki, aby zachować swoją gotowość do nowych wyzwań.

4. Geokonomenika czy geopolityka – analiza siły korelacji zjawiska

W celu aproksymacji badania współzależności (korelacji) między rozwojem społeczno-gospodarczym (ich siłą ekonomiczną) a posiadanym potencjałem militarnym (siłą wojskową) państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999–2004 wykorzystano współczynnik korelacji liniowej Pearsona¹⁷, który wyraża się wzorem:

$$r_{xy} = \frac{\sum_{i=1}^n (x - \bar{x})(y - \bar{y})}{\sqrt{\sum_{i=1}^n (x - \bar{x})^2 (y - \bar{y})^2}}$$

gdzie: r_{xy} – symbol współczynnika korelacji liniowej Pearsona,
 x – wartości empiryczne jednej zmiennej,
 y – wartości empiryczne drugiej zmiennej,
 \bar{x} , \bar{y} – wartości średnie zmiennych.

Jest to bezwymiarowy wskaźnik, którego wartość mieści się łącznie w zakresie od -1,0 do 1,0 i odzwierciedla stopień liniowej zależności pomiędzy dwoma zbiorami danych (związkiem liniowym nazywamy taką zależność, w której jednostkowym przyrostom jednej zmiennej towarzyszy – średnio biorąc – stały przyrost drugiej zmiennej). Współczynnik Pearsona opisuje zatem zarówno kierunek, jak i siłę zależności dwóch badanych cech. Przy czym jeżeli wartość współczynnika wynosi:

- mniej niż 0,2 – to praktycznie nie ma związku liniowego między badanymi cechami,
- 0,2–0,4 – zależność liniowa jest wyraźna, lecz niska,
- 0,4–0,7 – zależność jest umiarkowana,
- 0,7–0,9 – zależność jest znacząca,
- powyżej 0,9 – zależność jest bardzo silna.

Dodatni znak współczynnika świadczy o zależności wprost proporcjonalnej (dodatniej), ujemny – o zależności odwrotnie proporcjonalnej (ujemnej). Wynik współczynnika równy zero oznacza stochastyczną niezależność badanych zmiennych¹⁸.

¹⁷ Por. M. Sobczyk, *Statystyka. Podstawy teoretyczne, przykłady – zadania*, UMCS, Lublin 1998, s. 222.

¹⁸ M. Krzysztofak, A. Luszniwicz, *Statystyka*, PWE, Warszawa 1979, s. 190.

Każdą jednostkę badanej zbiorowości (państwo Sojuszu) scharakteryzowano jednocześnie za pomocą dwóch liczb (x, y), gdzie x to wartości PKB państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999–2004 w cenach stałych w mld USD, a y to wartości wydatków wojskowych państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999–2005, w cenach stałych, w mld USD.

Wartości PKB w cenach stałych, w mld USD zawarto w tabeli 6, a wartości wydatków wojskowych państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999–2005, w cenach stałych w mld USD w tabeli 3.

Wyniki badań (współczynnik korelacji liniowej Pearsona) przedstawiono w tabeli 7.

Tabela 6. Wartość PKB państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999–2004 w cenach stałych w mld USD.

Wyszczególnienie	1999	2000	2001	2002	2003	2004
USA	10344,33	10397,09	10480,97	10730	10926,84	11314
CAN	803,33	861,82	810,83	815	905,45	940
BEL	295,71	295,71	329,17	319,17	352,73	359,10
BUG#	17,6	18	18,52	18,89	20	21,25
CZE	81,11	79,47	85,26	84	92	96,67
DAN	203,13	209,33	208,75	206,25	213,33	215,33
EST#	6,92	7,86	7,5	8,82	8,94	10
FRA	1641,11	1752	1746,8	1782,4	1766,15	1814,62
DEU	2440,67	2401,33	2362	2236,67	2504,29	2427,14
GRE	146,25	154,38	168,60	169,29	173,66	183,57*
HUN	66,47	71,18	74,44	76,47	82,35	86,67
ITA	1391,5	1413,81	1460	1428,57	1440	1517
LAT#	7,5	11,11	9,09	10	11,18	11,76
LIT#	14,55	14,71	15,29	17,06	18,75	20
LUX	22,86	24,29	26,25	27,50	25,56	27,78*
NID	468,33	502,5	515,63	515	522,5	510,59
NOR	191,43	215	230	223,81	226	231,5
POL	196,5	200,53	196,5	199,5	206,19	219,5
POR	139,52	143,81	149,52	153,33	150	146,52
RUM#	45,19	46,4	48,8	52,61	56,82	64,28
SLO#	31,25	30,59	30,53	32,78	33,16	34,12
SLV#	24,62	25	25,71	26,67	28	29,38
ESP	700,77	785,83	796,67	815	880,91	909,1
TUR	223,33	223,6	214	229,77	237,63	264,84
GBR	1613,6	1688,75	1723,33	1728,4	1804,81	1761,72

*dane szacunkowe, # państwa przyjęte do Sojuszu NATO w maju 2004 r.

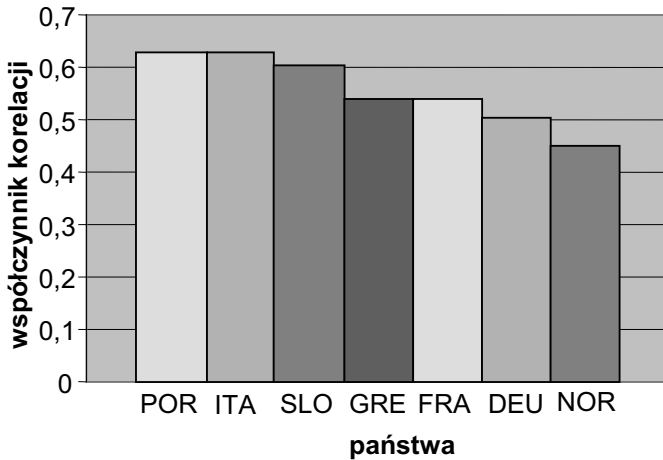
Źródło: opracowanie własne na podstawie: *SIPRI Yearbook 2006*, Oxford University Press, London 2006, s. 338, 340, 341, 345, 347, 348.

Tabela 7. Współczynnik korelacji pomiędzy zbiorem wartości PKB a zbiorem wydatków wojskowych państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999–2004.

Wyszczególnienie	Współczynnik korelacji
USA	0,988798
CAN	0,753224
BEL	- 0,698615
BUG#	0,764726
CZE	0,832048
DAN	- 0,329588
EST#	0,958320
FRA	0,540856
DEU	0,504245
GRE	0,542255
HUN	0,751963
ITA	0,628717
LAT#	0,798424
LIT#	0,849762
LUX	0,895109
NID	- 0,106099
NOR	0,448465
POL	0,848354
POR	0,628572
RUM#	0,888197
SLO#	0,603274
SLV#	0,970254
ESP	0,925766
TUR	-0,739190
GBR	0,78903

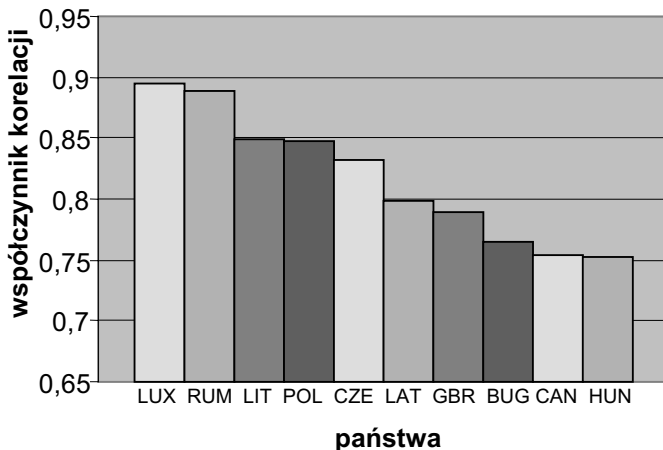
Źródło: obliczenia własne przy wykorzystaniu wzoru na współczynnik korelacji liniowej Pearsona.

Analizując otrzymany w wyniku obliczeń współczynnik korelacji liniowej Pearsona, można zaszeregować analizowane państwa do sześciu grup. Do pierwszej grupy należą: Portugalia, Włochy, Słowacja, Grecja, Francja, Niemcy, Norwegia. Państwa te cechuje wprost proporcjonalna, umiarkowana zależność między rozwojem społeczno-gospodarczym (ich siłą ekonomiczną) a posiadanym potencjałem militarnym (siłą wojskową). Współczynnik korelacji między zbiorem wartości PKB a zbiorem wartości wydatków wojskowych mieści się w przedziale od 0,4 do 0,7. Oznacza to, że w tych krajach wraz z jednostkowym przyrostem ich PKB w sposób stały, ale umiarkowany wzrastają wydatki wojskowe. Największym współczynnikiem korelacji liniowej dla tej grupy cechują się Włochy (0,628717). Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla powyższej grupy zobrazowano na wykresie 1.

Wykres 1. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla pierwszej grupy państw.

Źródło: opracowanie własne.

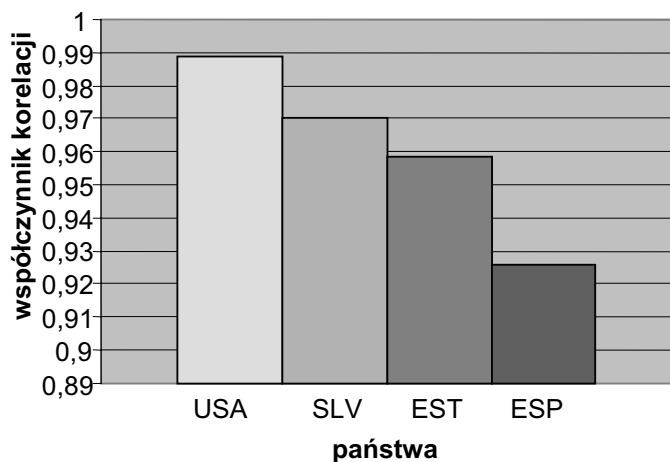
Do drugiej grupy zaliczyć trzeba: Luksemburg, Rumunię, Litwę, Polskę, Czechy, Łotwę, Wielką Brytanię, Bułgarię, Kanadę oraz Węgry. Jest to grupa państw, których rozwój społeczno-gospodarczy znacząco wpływa na zwiększenie wydatków wojskowych (potencjału militarnego). Współczynnik korelacji Pearsona między zbiorem wartości PKB a zbiorem wartości wydatków wojskowych dla tej grupy państw mieści się w przedziale od 0,7 do 0,9, przy czym największy jest on dla Luksemburga. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla powyższej grupy zobrazowana została na wykresie 2.

Wykres 2. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla drugiej grupy państw.

Źródło: opracowanie własne.

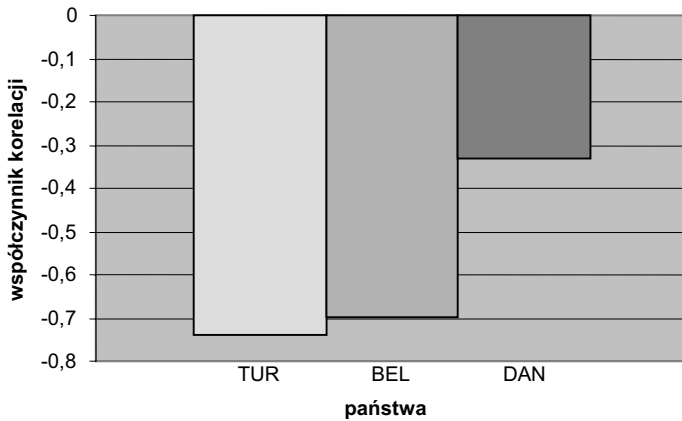
Trzecia grupa państw to: Stany Zjednoczone, Słowenia, Estonia i Hiszpania. Dla tej grupy współczynnik korelacji jest bardzo wysoki (ponad 0,9) i świadczy o bardzo silnej zależności wprost proporcjonalnej (dodatniej) między wartością PKB (siłą ekonomiczną) a wartością wydatków wojskowych (siłą militarną). Największy współczynnik korelacji w wyniku badań uzyskano dla USA, co ewidentnie wskazuje, że ich rozwój społeczno-gospodarczy pociąga za sobą bardzo silny wzrost wydatków na sferę obronności. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla trzeciej grupy państw zobrazowana została na wykresie 3.

Wykres 3. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla trzeciej grupy państw.



Źródło: opracowanie własne.

Kolejną, czwartą grupę stanowią państwa charakteryzujące się ujemnym (negatywnym) współczynnikiem korelacji liniowej Pearsona. Są to: Turcja, Belgia oraz Dania. Z analizowanego punktu widzenia w tych państwach rozwój społeczno-gospodarczy powoduje zmniejszenie wydatków wojskowych. Przy czym zależność ta jest wyraźna lecz niska dla Danii i umiarkowana dla Belgii. Prawidłowość tę zobrazowano na wykresie 4.

Wykres 4. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla Turcji, Belgii i Danii.

Źródło: opracowanie własne.

Ostatnią, piątą grupę stanowi jedno państwo z grupy analizowanych – Holandia. W przypadku tego państwa można stwierdzić, że nie ma liniowego związku między jego rozwojem społeczno-gospodarczym (siłą ekonomiczną) a posiadanym potencjałem militarnym (siłą wojskową). Współczynnik korelacji liniowej w tym przypadku wyniósł $-0,106099$.

Zakończenie

Uważamy, że udało nam się zrealizować cel artykułu. Daje się określić odchodzenie w europejskich państwach NATO od prymatu siły wojskowej na rzecz siły ekonomicznej. Stąd jeszcze raz potwierdziła się teza, że gdy przekraczają granice towary i idee, nie przekraczają ich armie. Ppodział korzyści wynikających z handlu i współpracy gospodarczej jest bowiem wyższy niż podważenie tego zaufania jako czynnika pokojowego współistnienia narodów.

Ponadto przeprowadzone badania upoważniają nas do wygenerowania następujących wniosków:

1. W Sojuszu NATO mamy do czynienia z dość dużym zróżnicowaniem związku siły między gospodarką a sferą militarną. Zdecydowanie: USA, Słowenia, Estonia i Hiszpania w badanym okresie (lata 1999–2004) posiadają dodatnią korelację badanych cech na poziomie bardzo silnym. Zarówno gospodarka, jak i obronność rozwijają się w jednakowym tempie. Stąd wniosek, że państwa te „dotrzymują kroku” i nie są ciężarem w Sojuszu NATO, a wręcz przeciwnie – liderem połączenia związków gospodarczych z militarnymi.
2. Zdecydowanie dodatnią korelację między rozwojem społeczno-gospodarczym (ich siłą ekonomiczną) a posiadanym potencjałem militarnym (siłą militarną) posiadają

państwa takie jak Wielka Brytania, Francja, Niemcy oraz Włochy. Potwierdza to tezę o mocarstwowości militarnej tych państw w Europie, ale w przypadku dwóch ostatnich nakłady na obronność wykazują tendencję spadkową.

3. Istnieje także grupa państw, w której daje się zauważyć odwrotnie proporcjonalną zależność badanych cech, biorąc pod uwagę analizowane lata (1999–2004). Do grupy tej należą: Turcja, Belgia, Dania i Holandia. Twierdzimy zatem, że ich rozwój społeczno-gospodarczy jest silniejszy niż postęp w stosunku do siły militarnej. Można byłoby przypuszczać, że państwa te mogłyby przeznaczać wyższe kwoty na wydatki związane z obronnością, ale – jak wynika ze współczynnika korelacji liniowej Pearsona – zależność ta jest odwrotna. Bogate i stosunkowo bogate państwa w tym okresie przedkładały siłę ekonomiczną nad swoją potęgę militarną. Stąd korzystały z siły militarnej innych państw. Twierdzimy tym samym, że Turcja nie jest mocarstwem militarnym, jak można by sugerować na podstawie badań nad wydatkami wojskowymi.
4. Na tle badanych państw Polska plasuje się w grupie, w której zależność pomiędzy rozwojem społeczno-gospodarczym a siłą militarną jest znacząca (współczynnik korelacji liniowej Pearsona wyniósł 0,848354). Ocenic to można jako dobry symptom pozytywnego powiązania tych dwóch elementów. Jestem przekonany, że tendencja ta jest właściwa i powinna być zachowana w dalszej perspektywie. Nasze finansowanie sfery obronności jest adekwatne do siły ekonomicznej państwa.

Uważam, że istnieje potrzeba dalszych badań nad występowaniem zależności siły ekonomicznej i siły militarnej w Sojuszu NATO. Zmieniają się cały czas uwarunkowania, stąd też należy śledzić badane zjawisko. Twierdzę, że w sposób istotny zmieniają się determinanty w stosunkach transatlantyckich. W Europie przeważnie dominuje siła gospodarki nad siłą militarną.

Bibliografia

- Balcerowicz B., *Siły zbrojne w państwie i w stosunkach międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2006.
- Bossak J. W., Bieńkowski W., *Międzynarodowa zdolność konkurencyjna kraju i przedsiębiorstw. Wyzwania dla Polski na progu XXI wieku*, SGH, Warszawa 2004.
- Czaja J., *Kształtowanie się nowego porządku międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo zewnętrzne RP*, praca zbiorowa pod red. naukową T. Jemioły i K. Malaka, AON, Warszawa 2002.
- Dawidczyk A., *Nowe wyzwania, zagrożenia i szanse dla bezpieczeństwa Polski u progu XXI wieku*, AON, Warszawa 2001.
- Jean C., *Geopolityka*, Ossolineum, Wrocław, Warszawa, Kraków, 2003.
- Jemioło T., *Główne tendencje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo polityczne i wojskowe*, pod red. A. Ciupińskiego i K. Malaka, AON, Warszawa 2004.

- Krzysztofiak M., Luszniwicz A., *Statystyka*, PWE, Warszawa 1979.
- Kuźniar R., *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Scholar, Warszawa 2005.
- Mały Rocznik Statystyczny Polski 2006*, GUS, Warszawa 2006.
- Morawski W., *Kronika kryzysów gospodarczych*, TRIO, Warszawa 2003.
- Rocznik Strategiczny 2005/2006*, Scholar, Warszawa 2006.
- Sachs J., *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, PWN, Warszawa 2006.
- SIPRI Yearbook 2006*, Oxford University Press, London 2006.
- Sobczyk M., *Statystyka. Podstawy teoretyczne, przykłady – zadania*, UMCS, Lublin 1998.
- Stańczyk J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, PAN, Warszawa 2001.
- Sułek M., *Państwa bałtyckie w świetle syntetycznych miar potęgi*, [w:] *Morze w cywilizacji, kulturze i stosunkach międzynarodowych*, red. E. Haliżak, W. Lizak, L. Łukaszuk, E. Śliwka, Specogaf, Warszawa – Pieniężno 2006, s. 268.
- Weresa M.A., Gomułka M., *Ocena innowacyjności Polski na tle nowych krajów Unii Europejskiej*, [w:] *Polska. Raport o konkurencyjności 2006*, pod red. M.A. Weresy, SGH, Warszawa 2006.
- www.worldbank
- www.nato.int.
- Wystarczalność ekonomiczna*, pod red. P. Sienkiewicza, Bellona, Warszawa 1996.

Interrelationship of Forces in NATO States: Geopolitics or Geoeconomics Dominance

Summary

The authors of this article define changes that are made in the contemporary paradigm of security. Noticing changes that have occurred in the way of using military potential and in economic interaction, they claim that the Transatlantic Community has made a significant transformation in the strategy of global impact. According to their conviction, the role of military factors is reduced to the benefit of economic force. As a result, one of the most important problems in the contemporary policy of security is the issue of causality between the economy and the level of the states defence of the Transatlantic Community.